

ANNA SOBIECKA  
Akademia Pomorska w Słupsku

## Słupskie dyskursy migracyjne. Konteksty literaturoznawcze i teatralne

W pracach literaturoznawczych dwóch ostatnich dekad, głównie za sprawą koncepcji zrodzonych na gruncie badań neoregionalnych i topograficznych, wzrasta zainteresowanie narracjami lokalnymi. Sytuują się one na styku zainteresowań literaturoznawców, historyków, kulturoznawców i socjologów (zob. Sakson, red. 1996; Bolecki, Madejski, red. 2010; Walas, Nycz, red. 2012; Halicka 2015), usiłują na nowo opowiadać historie lokalne – nazwane przez Ewę Domańską mikrohistoriami (zob. Domańska 2005) – tak ważne z punktu widzenia tożsamości kulturowej mieszkańców tych regionów (zob. Rybicka 2014a). Będąc przedmiotem badań geopoetyki ściśle związanym z kategorią przestrzeni, narracje lokalne tworzą na nowo literackie dyskursy pamięci o przeszłości miejsc i jej mieszkańców (zob. Rybicka 2014a: 297). Jednym z typów narracji lokalnych są narracje migracyjne i osadnicze skupione na opisie doświadczeń migracyjnych jednostki w rozumieniu opowiadającego podmiotu migracyjnego (por. Nycz 2007: 12–13; Gosk 2012b: 8–9)<sup>1</sup>. Hanna Gosk nazywa je narracjami

1 Zjawisko migracji rozpatruję w kontekście ustaleń Beaty Halickiej, która, przyjmując wcześniejsze rozróżnienia za Ingrid Oswald, definiuje pojęcie migracji po pierwsze jako zmianę miejsca, po drugie jako przekraczanie granic przestrzennych i innych niż przestrzenne (osobistych, psychicznych i psychospołecznych), po trzecie, jako zmianę

„nie-mieszkańców” nowych „nie-miejsc” i literackimi śladami „powojennego osadzania się «gdzieś» ludzi «skądś»” (Gosk 2012a: 193).

Celem artykułu będzie prezentacja form dyskursu migracyjnego w XXI-wiecznej literaturze Europy Środkowej na przykładzie świadectw literackich przestrzeni kulturowej miasta Słupska. Punktem wyjścia stanie się porównawcze zestawienie mikrohistorii lokalnych zapisanych w tekstach dokumentu osobistego: nieopublikowanych dotąd *Wspomnieniach pierwszych słupszczan*, zebranych przez pracowników Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Słupsku (*Wspomnienia pierwszych słupszczan...*)<sup>2</sup>, oraz opublikowanych pracach zgłoszonych na konkurs literacki Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku *Mój nowy dom. Wspomnienia słupskich osadników (Mój nowy dom...* 2009). Przykłady literatury migracyjnej i osadniczej skonfrontowane zostaną z ustaleniami teoretycznoliterackimi w zakresie szeroko pojmowanych doświadczeń migracyjnych<sup>3</sup>. Analiza porównawcza wspomnień pozwoli na rozpoznanie form dyskursu migracyjnego centralnej przestrzeni Pomorza Środkowego. Namysłowi poddane zostanie także zjawisko kulturowego osvajania „miejsc pamięci” (zob. Nora 2011), głównie w kontekście zjawisk teatralnych, w tym przedstawień odwołujących się do pamięci dyskursu migracyjnego, np. *Moje dni i Mój nowy dom* w wykonaniu grupy teatralnej Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, *Odzyskane* Ludomira Franczaka w jego reżyserii oraz *Nieustępliwy, chwytający za gardło lęk* w reżyserii Stanisława Miedziewskiego. Wydaje się bowiem, że teatr współczesny dokonuje swoistej transpozycji dyskursu migracyjnego. Stosując różne formy dyskursu teatralnego, jak np. remiks, przedstawienie performatywne i czytanie dramatu, twórcy teatralni na swój sposób „uobecniają przeszłość” (Nora 2011: 21).

Wybór materiału źródłowego jest nieprzypadkowy. Oba zbiory wspomnień różni czas i okoliczności powstania, a także typ narracji, która przekłada się na odmienne strategie dyskursu migracyjnego. W przypadku zbioru pierwszego dominuje relacja wspomnieniowa o charakterze informacyjno-dokumentacyjnym

w układzie relacji społecznych, której towarzyszą próby odnalezienia się w nowej rzeczywistości społeczno-kulturowej (por. Halicka 2015: 25).

- 2 W dalszej części tekstu *Wspomnienia pierwszych słupszczan* sygnowane będą skrótem PTH, zgodnie z ich opisem katalogowym. Poszczególne zbiory opatrzone zostaną numerem katalogowym i numerem strony cytowania, np. PTH, p. 1: 1.
- 3 Procesy migracyjne łączą się ze zjawiskiem osiedlania na nowych terenach czy też przesiedlania na nowe tereny, stąd w literaturze przedmiotu używa się często różnych terminów, w zależności od charakteru opisywanych procesów, np. narracje migracyjne, osadnicze, przesiedleńcze, neo-przesiedleńcze, neo-post-osiedleńcze (zob. Iwasiów 2012; Gieba 2016).

i mały dystans czasowy. Opisy doświadczeń jednostkowych podmiotów migracyjnych wypierane są przez elementy narracji założycielskich. W przypadku zbioru drugiego mamy do czynienia ze wspomnieniami posługującymi się dużym dystansem czasowym wobec opisywanych wydarzeń, co przekłada się na dominującą perspektywę indywidualną doświadczeń podmiotu, a także na pojawienie się cech narracji tożsamościowej. W jednym i w drugim przypadku narracje migracyjne łączą cechy historycznego i literackiego dyskursu pamięci, świadectw przeżytej traumy i doświadczeń migracyjnych, a także opisu procesów zakorzenienia w nowej rzeczywistości<sup>4</sup>. Realizując cechy dyskursu memorialnego, wspomnienia słupskich osadników posługują się rozbudowaną toponimią i heterotopiami, można w nich także zauważyć obecność mitów założycielskich. Jak podkreśla Elżbieta Rybicka, proces uobecniania przeszłości w literackim dyskursie migracyjnym powoduje, że wspomnienia migracyjne stają się topografiami historii (por. Rybicka 2014b)<sup>5</sup>.

## 1. Narracje założycielskie

Pierwsza grupa wspomnień to zbiór archiwaliów Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Słupsku udostępnianych w zbiorach specjalnych Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku<sup>6</sup>. Materiały, którym przypisano wspólną nazwę *Wspomnienia pierwszych słupszczan*, nie zostały uporządkowane chronologicznie czy tematycznie<sup>7</sup>. Dawnym numerom inwentarzowym

4 Artykuł koncentruje się na opisie cech dyskursów memorialnego i tożsamościowego (narracje założycielskie i tożsamościowe), pomija kwestie zależności narracji (wiedzy) i władzy. Przyjęcie takiej perspektywy umożliwiłoby ukazanie kolejnego, choć zupełnie innego wariantu „odzyskiwania” terenów Pomorza Środkowego, jego „nie-miejsc” i „nie-mieszkańców” po 1945 roku.

5 Zainteresowanie relacjami przestrzeni i pamięci Rybicka łączy z teorią „miejsc pamięci” Pierre’a Nory (zob. Nora 2011; Rybicka 2014b).

6 W kontekście rozważań należy odwołać się do ustaleń historyków, którzy usystematyzowali wiedzę o procesach migracyjnych i osadniczych w Słupsku w latach 1945–1950. Badacze określili strukturę jakościową i ilościową zjawisk migracyjnych, w tym m.in.: liczbę ludności niemieckiej ewakuowanej i pozostałej na terenach Pomorza Środkowego, liczbę migrantów i osadników przybywających do Słupska, ich strukturę zawodową, narodową i religijną (zob. Łach 1986, 1987, 1996; Romanow 1992, 1993; Hejger 2000).

7 Poszczególne zespoły wspomnień to: *Wspomnienia robotników przymusowych ze Słupska z lat 1942–1945*, *Wspomnienia pierwszych słupszczan z 1945 roku*, *Wspomnienia słupskich działaczy partyjnych z lat 1945–1947*, *Wspomnienia działaczy PPR z lat 1945–1947* i *Wspomnienia działaczy samorządowych z lat 1945–1947*.

nadany wraz z kolejnością gromadzenia zapisków przypisano te same numery i skatalogowano w zbiorach bibliotecznych pod sygnaturą PTH. Zespół tekstów źródłowych stanowi efekt prac Stacji Naukowej oddziału słupskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego działającego w latach 1953–1983, którego celem była popularyzacja dziejów regionu (zob. *Polskie Towarzystwo Historyczne...* 1983). W tym czasie pracownicy stacji prowadzili badania terenowe, polegające na zbieraniu wspomnień, pamiętników i relacji słupskich osadników wśród różnych grup zawodowych: nauczycieli, robotników przymusowych, jeńców wojennych, uczestników walk o Pomorze oraz wśród organizatorów życia w powojennej rzeczywistości Pomorza Środkowego. W 1961 roku rozpoczęto zbieranie wspomnień działaczy PPR z lat 1945–1948, poszerzone następnie o relacje nauczycieli, lokalnych społeczników, rzemieślników, zwykłych obywateli oraz wspomnienia działaczy stronnictw politycznych i członków innych partii (zob. Buczak, Drewniak, Rybicki, red. 1962)<sup>8</sup>.

Prezentowane wspomnienia to zaledwie wąski wycinek archiwaliów Polskiego Towarzystwa Historycznego. Dokonany wybór podyktowany został reprezentatywnym charakterem narracji migracyjnych, choć w odniesieniu do całego zbioru wypowiedzi należy poczynić zastrzeżenie – materiały zbierano w latach sześćdziesiątych XX wieku, w szczególnej sytuacji politycznej, co z pewnością zaważyło na ich charakterze. Stąd w wielu wypowiedziach dominuje styl sprawozdawczo-informacyjny, służący raczej udokumentowaniu tezy o skuteczności działań państwa polskiego w procesach migracyjnych i osadniczych na ziemiach odzyskanych, aniżeli zebraniu autentycznych relacji słupskich osadników. Wspomnienia w większości nie mają charakteru zwierzeń osobistych, nie są też zapisem doświadczeń typowo jednostkowych. Nawet jeśli opisują konkretne sytuacje w życiu konkretnych osób znanych z imienia i nazwiska, co więcej, osób, które zapisały się w historii Słupska jako uznani nauczyciele, lekarze, adwokaci czy też działacze społeczni lub polityczni, stylem przypominają oficjalne sprawozdania z wykonanych zadań przedstawicieli różnych grup zawodowych i partyjnych. Dla źródłowych badań historycznych wspomnienia stanowią nieocenione źródło wiedzy o początkach państwowości polskiej na ziemi słupskiej, o losach jednostek, całych grup zawodowych, działalności członków PPR i PPS w latach powojennych. Sprawozdawczo-informacyjny charakter narracji migracyjnych potwierdza zapis odnaleziony we wspomnieniach Czesława Domaradzkiego, urzędnika Referatu Kultury Zarządu Miejskiego w Słupsku, który przybył do miasta 29.05.1945 roku

8 Wspomnienia działaczy politycznych z lat 1945–1948 zostały częściowo opublikowane (zob. Buczak, Drewniak, Rybicki, red. 1962).

w wyniku werbunku PPS w Tomaszowie Mazowieckim. Jego relację poprzedza adnotacja:

W dniu 28 marca 1961 roku Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Słupsku, realizując jedno ze swoich zamierzeń – tworzenie i gromadzenie źródeł do najnowszej historii Pomorza Środkowego, a więc województwa koszalińskiego – przystępuje do nagrywania wspomnień działaczy słupskich z okresu tzw. „zerowego”, tj. kształtowania się państwa ludowego na Pomorzu w latach 1945, 1946 i 1947 (PTH p. 1: 1).

Opisy doświadczeń migracyjnych osadników zawierają elementy wspólne: werbunek przedstawicieli grup rekonesansowych zachęcających do osiedlenia na ziemiach zachodnich i północnych (PTH p. 1: 1), trudy podróży do Słupska, najczęściej koleją, w wagonach towarowych, lub innymi środkami lokomocji, niekiedy pieszo, obraz miasta zniszczonego w wyniku działań wojsk radzieckich, ich obecność na ulicach związaną z wypełnianiem zadań administracyjnych, także z rabunkiem i przywłaszczaniem mienia niemieckiego, niepewny kwaterek i niełatwe życie w powojennej rzeczywistości, głód i problemy aprowizacyjne, niepokój o siebie i rodziny, trudną sytuację kobiet, Polek i Niemek (PTH p. 348: 1), dezorganizację i chaos działań władz miejskich w pierwszych miesiącach po ustaniu działań wojennych, otwieranie pierwszych sklepów, szkół i bibliotek, drobnych zakładów rzemieślniczych, pierwsze próby organizowania życia społecznego, zabaw dla dzieci, stołówek dla potrzebujących, początek funkcjonowania szkolnictwa, pierwsze wiece polityczne i działania kulturalno-oświatowe. Wiele z inicjatyw integrujących społeczeństwo podejmowano w ramach prac komunalnych. Ludzi jednoczyły też sytuacje skrajne, niekiedy graniczne, jak np. odkrycie zbiorowych grobów Polaków pomordowanych przez gestapo w Lasku Południowym nieopodal Słupska (PTH p. 1: 9) czy odsłonięcie pierwszego w Polsce pomnika upamiętniającego powstanie warszawskie, z napisem „Bohaterom Warszawy – obywatele Słupska” (PTH p. 1: 10).

Migrantów jednoczyła praca i walka o przetrwanie w zniszczonym mieście. Genowefa Mroczkowska, która przybyła do Słupska 10.03.1945 roku, zapamiętała, że „ukazało mi się płonące miasto, wyludnione. Wrażenie było okropne” (PTH p. 348: 1). Jednostkowe doświadczenia osiedleńców wyznaczały kolejne etapy wrastania w nową rzeczywistość i przestrzeń przedwojennego Stołpu. Początkowe koegzystowanie z Rosjanami i Niemcami ustępowało świadomości posiadania już „tylko” polskich sąsiadów czy też zamieszkiwania w kamienicach i całych dzielnicach zakwaterowanych „tylko” Polakami. Na ulicach coraz rzadziej słychać było wystrzały, pojawiły się patroli milicji, coraz rzadziej

widywano grupy szabrowników, którzy potrafili w ciągu jednej nocy rozebrać cegły z całego budynku, wcześniej doszczętnie go plądrując z pozostawionego mienia (PTH p. 348: 2). Coraz częściej polskie stawały się całe kamienice, sklepy, szkoły, teatr, kino, zakłady pracy, kościoły, co podkreślano zawieszanymi przy wejściach flagami lub biało-czerwonymi opaskami (PTH p. 115: 1). Nauczyciele skierowani do pracy w Słupsku, jak np. Władysław Kwapisz, pierwszy inspektor oświaty, który „zameldował” się w mieście 26.04.1945 roku i który „jadąc tu wiedział, że warunki będą trudne” (PTH p. 13: 8), organizowali funkcjonowanie szkół, przyjmowali do pracy kolejnych nauczycieli i rozpoczynali systematyczne działania edukacyjne. Własnym sumptem, z przywiezionych przez siebie książek i podręczników, tworzyli pierwsze księgozbiory i założyli bibliotek (PTH p. 13: 8). Nauczyciele, pomimo oficjalnego zatrudnienia, przez pierwsze miesiące pobytu w Słupsku nie otrzymywali wynagrodzenia (PTH p. 13: 5–6). Władze stopniowo regulowały kwestie mieszkaniowe i finansowe, co pozwalało na w miarę bezpieczne sprowadzenie członków rodzin. Ksiądz Jan Zieja, pierwszy proboszcz parafii świętego Ottona i niestrudzony działacz społeczny, nie ograniczał się jedynie do pracy duszpasterskiej. Na terenie plebanii prowadził stołówkę dla ubogich, zakładał pierwszy dom matki i dziecka dla samotnych kobiet, bibliotekę, uniwersytet ludowy, prowadził też nieodpłatne kursy języka polskiego dla autochtonów, którzy zostali w mieście (PTH p. 1: 15).

Okres pionierski w historii miasta współtworzyły dwa etosy: pracy i działania, z czego wszyscy zdawali sobie sprawę. Nie bez znaczenia były także inicjatywy związane z polonizowaniem zastanej przestrzeni. W lutym 1946 roku powołano do życia stowarzyszenie społeczne pod nazwą Polskie Towarzystwo Naukowe, które stawiało sobie ambitne cele: nawiązanie kontaktów ze środowiskiem akademickim, integrowanie inteligencji wywodzącej się ze środowiska polskiego, niemieckiego i kaszubskiego, działania naukowe zmierzające do poszerzenia wiedzy historycznej o Pomorzu Zachodnim i Środkowym (PTH p. 354:1). Jeden z działaczy Polskiego Towarzystwa Naukowego Jan Posmykiewicz, uznany lekarz i współtwórca słupskiej służby zdrowia, głód wiedzy i kultury osadników tłumaczył następująco:

Inteligencja słupska, która osiedliła się w Słupsku, tak jak w wielu innych miastach Ziemi Odzyskanych, była patriotyczna, lecz zdeorientowana ówczesnymi zmianami w sytuacji narodowej. Pochodziła w znacznej mierze z dużych uniwersyteckich miast Polski centralnej oraz wschodniej i była stęskniona do odbudowania różnych form życia kulturalnego. Pragnęła po okresie ucisku okupacyjnego dyskutować,

po prostu wygadać się i zapoczątkować swobodne badania naukowe [...], a z drugiej – twórczo odkrywać przeszłość i terażniejszość regionu nowego osiedlenia (PTH p. 13: 3).

Choć przywołane słowa Posmykiewicza wybrzmiewają nader optymistycznie, to jednak dowodzą, że procesy związane z kulturowym osuwaniem „nowego” umożliwiały osadnikom wrastanie w przestrzeń ich małej ojczyzny, a „nie-miejsce” dawnych „nie-mieszkańców” stawało się przestrzenią nowego życia (por. Gosk 2012a: 193). Na tle całego zbioru wspomnień migracyjnych zapiski Posmykiewicza wydają się autentyczne i niewymuszone, biorąc pod uwagę opisane już wcześniej okoliczności ich powstania<sup>9</sup>. W całym zbiorze wspomnień wypowiedzi tego typu odnajdujemy niewiele. Dominują relacje o charakterze informacyjno-dokumentacyjnym, będące w pewnym sensie realizacją założeń działaczy partyjnych PPR i PPS (PTH p. 3; p. 6; p. 7). Przynoszą cenne informacje faktograficzne, zwłaszcza w odniesieniu do początków funkcjonowania polskiej administracji. „W tym okresie najbardziej aktualną sprawą dla Pełnomocnika Rządu było osadnictwo i walka z przestępczością oraz utrwalanie polskiej administracji” (PTH p. 6: 1) – wspominał Kazimierz Łączwik, działacz PPR, który przybył do Słupska na przełomie października i listopada 1945 roku. Obejmując stanowisko Pełnomocnika Rządu na Obwód Słupski po ustępującym z tej funkcji Janie Kraciuku (PTH p. 3), przystąpił do organizacji kwaterunku i zabezpieczenia mienia pozostawionego przez Niemców, zarówno tego prywatnego, jak i państwowego. Największymi bolączkami nowej władzy były: współpraca z administracją rosyjską, walka z szabrownikami, współpraca z rodowitymi mieszkańcami tych terenów – Kaszubami, Słowińcami (zamieszkującymi okolice Kluk) i autochtonami, a także agitacja polityczna i partyjna. We wspomnieniach osadnicy utrwalili opisy pierwszych żniw i wykopów w 1945 roku, pierwsze dożynki rok później, początek funkcjonowania Centrum Wyszkożenia MO i niełatwą pracę słupskich milicjantów (PTH p. 4) oraz służb bezpieczeństwa (PTH p. 8). Wspólne elementy, które powtarzają się wielokrotnie w relacjach migracyjnych, składają się na obraz działań polskiej

9 W odniesieniu do słupskich narracji założycielskich można postawić pytanie o relację między sferą polityki i kultury w kontekście stosunków władzy i mechanizmów dominacji. Narracje zebrane przez pracowników słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego to przykład dyskursu stanowiącego praktykę ustanawiania władzy w rozumieniu Michela Foucaulta (zob. Foucault 2002: 6–7). W niniejszym artykule kwestie te są jedynie sygnalizowane.

administracji w pionierskim okresie historii miasta, a dla historyków regionu pozostają nieocenionym źródłem wiedzy (zob. Podoski, red. 1969).

Z punktu widzenia badań literaturoznawczych *Wspomnienia pierwszych ślupszczan* realizują założenia narracji założycielskich. Kamila Gieba definiuje je jako narracje służące konstruowaniu opowieści elementarnej (por. Gieba 2015). W narracjach osadników odnajdujemy: po pierwsze, pojawienie się określonych strategii opisu konstytuującego historię miasta w pionierskim okresie jego funkcjonowania w odniesieniu do opozycji przeszłość – teraźniejszość oraz my – wy (np. częste posługiwanie się zwrotami: przyjechałem/am z danego miasta, powiatu..., w Ślupsku zameldowałem/am się..., jestem tu od..., dawniej było tak, a teraz rzeczywistość wygląda inaczej, my – Polacy, wy – Niemcy, Rosjanie, autochtoni); po drugie, obecność literackich świadectw doświadczenia nowego początku (np. powtarzający się nieustannie przymiotnik „pierwszy”: pierwszy polski transport, budynek, dzielnica, sklep, szkoła, urząd, itp.), ale także zmiany, utraty, wykorzenia, wyobcowania czy poszukiwania (np. zwroty przyjechałem/am z; zostawiłem/am tam; straciłem/am niemal wszystko); po trzecie, obecność elementów myślenia mitologicznego, a zarazem mitologizującego zastaną rzeczywistość (opisany już wcześniej etos pracy, wspólnoty, mit lepszej przyszłości na ziemiach odzyskanych, mit nowego otwarcia lub początku). Narracje założycielskie cechuje ponadto rozbudowana metonimia, a także posługiwanie się elementami narracji zbiorowej, służącej budowaniu tożsamości zbiorowej (np. zwroty używane w relacjach: my kolejarze, tramwajarze, działacze partii politycznych, my pierwsi obywatele Ślupska). Pomimo dominującego charakteru sprawozdawczo-informacyjnego we *Wspomnieniach pierwszych ślupszczan* odnajdujemy istotne elementy narracji założycielskich<sup>10</sup>.

## 2. Narracje tożsamościowe

Słowo „dom” to tylko trzy litery, ale jakże ogromną ma siłę. DOM to JA, to moja rodzina – dzieci, wnuki i prawnuki, to moje MIASTO i moja OJCZYZNA. Jestem szczęśliwa, że to wszystko mam, choć nie było zawsze łatwo. Towarzyszą mi wspomnienia, historie humorystyczne,

10 Doświadczenia migracyjne stanowią cechę wspólną migracyjnej prozy wspomnieniowej. Podobne wnioski można sformułować w odniesieniu do wspomnień osadników ziem północnych i zachodnich zgromadzonych przez Instytut Zachodni w Poznaniu w wyniku konkursów na najlepsze pamiętniki (konkursy z lat 1956/1957, 1966 i 1970). Niektóre z nich zostały już częściowo opublikowane (zob. Dulczewski, Kwilecki, red. 1963; Halicka, red. 2016).



wesołe, smutne, a niekiedy bardzo bolesne. Dziś wiem, że „budowę” mojego domu rozpoczęłam już jako 14-letnie dziecko przyjeżdżając do Słupska (MND: 130)<sup>11</sup>.

Tymi słowami rozpoczyna autobiograficzne retrospekcje z lipca 1945 roku słupszczanka Jana. Jej wspomnienia to jedna z kilkudziesięciu prac nadesłanych na konkurs literacki Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z 2008 roku. Dwadzieścia nagrodzonych narracji opublikowano rok później w tomie *Mój nowy dom. Wspomnienia słupskich osadników*. Stanowią one drugi zbiór, który posłuży do scharakteryzowania narracji migracyjnych centralnej przestrzeni Pomorza Środkowego. Od razu zwraca uwagę panoramiczny sposób opisywania wydarzeń i szeroki horyzont czasowy narracji. Poszczególne opowieści sięgają początków słupskiego osadnictwa, który to proces staje się udziałem wówczas kilku- i kilkunastoletnich dzieci. Wiele narracji kończy się na opisie czasów współczesnych. We wspomnieniach brakuje faktograficznej precyzji i dokładności, więcej w nich metaforycznych opowieści o losach migrantów, troskach dnia codziennego i niełatwej rzeczywistości ludzi „skądś” w nowym „gdzieś” (por. Gosk 2012a: 193).

Elementy faktograficzne narracji pozostają w zgodzie z wydarzeniami przywołanymi już wcześniej we *Wspomnieniach pierwszych słupszczan*. Otrzymujemy podobne relacje o funkcjonowaniu miasta w miesiącach powojennych: przybywających do Słupska, jak Halszka, „wagonami towarowymi bez drzwi i okien” (MND: 87) migrantach i repatriantach z Syberii, Ukrainy, Grodna, Równego na Wołyniu, Poznania, Gniezna, Otwocka, Warszawy, Łodzi, Kutna, Lublina; kolejarzach organizujących początki przemysłu i nauczycielach rozpoczynających pracę z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi, jak na przykład Mieszko (MND: 43–44); robotnikach przymusowych, którzy zdecydowali, że zostaną w Słupsku (MND: 119–121); początkach funkcjonowania kina i teatru, jak we wspomnieniach Małej i Pelagii (MND: 98, 112); wszechobecnych szabrownikach i kontrabandach złodziei, liczących na szybkie wzbogacenie, jak w relacji Zygiego 0321 (MND: 19); wreszcie o wydarzeniach ważnych dla osadników, bo integrujących lokalną społeczność – o księdzu Zieji i jego działaniach podejmowanych na terenie parafii świętego Ottona (MND: 99, 113) czy o odsłonięciu pomnika upamiętniającego powstanie warszawskie i poległych powstańców, jak we wspomnieniach Kasztana i Jany (MND: 82, 132).

11 W dalszej części artykułu cytaty ze zbioru *Mój nowy dom. Wspomnienia słupskich osadników* będą opatrzone skrótami MND i numerem strony cytowania.

Z narracji migracyjnych wyłania się nieco inny, bardziej uprawdopodobniony obraz „małego Paryża”, jak nazywano dawniej Słupsk, ogarniętego chaosem powojennych miesięcy. Osadnicy przybywali do miasta za pracą, w poszukiwaniu lepszego domu i warunków do życia dla siebie i swoich rodzin, jak na przykład Mieszko (MND: 41), ale także w wyniku agitacji politycznej lub partyjnej, związanej z zasiedlaniem ziem odzyskanych.

Plakaty na mieście głosiły o konieczności zagospodarowania przyznanych nam ziem zachodnich. Tato wybrał się więc w maju 1945 roku szukać dla nas nowego domu. Gdy zobaczył zniszczenia Gdańska i Gdyni, pojechał dalej na dachu wagonu i wylądował w Słupsku (MND: 63)

– wspominała Szczęśliwa babcia, której rodzina pochodziła z małego miasteczka położonego w centralnej części Polski, doszczętnie zniszczonego w wyniku działań wojennych w styczniu 1945 roku. Jej rodzina przeżyła jednak prawdziwe zażenowanie w Słupsku, gdy w asyście milicjanta, z papierkiem w ręku, weszli do cudzego mieszkania z nakazem zajęcia „czyjegoś miejsca w fotelu czy łóżku, spania w cudzej pościeli, jedzenia i picia z cudzych naczyń” (MND: 63). Zygi 0321, który przybył do miasta pod koniec kwietnia 1945 roku, wspominał chaos organizacyjny wynikający z nieprzemyślanych działań przedstawicieli Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Słupski: „Zrozumiałem, że ci ludzie przysłani tu do zarządzania «zagospodarowaniem» Ziem Odzyskanych, nie bardzo wiedzą, jak się do tego zabrać” (MND: 14). Takich słów i wniosków trudno było spodziewać się w oficjalnych sprawozdaniach działaczy partyjnych. Podobnie przedstawiała się „prawda” o zniszczeniach dokonanych w mieście przez Armię Radziecką, które Zygi zrelacjonował następująco:

Z dalszych rozmów dowiedzieliśmy się, że niemieckie wojska opuściły Słupsk na początku marca 1945 roku. Bez boju, bez zniszczeń w mieście. Nie zdołali nawet wyburzyć obiektów strategicznych czy zakładów przemysłowych. Ucieszyliśmy się słysząc takie opowieści. Źródłem wiadomości byli Polacy wywiezieni do Słupska „na roboty” w czasie wojny. Oni naprawdę dużo widzieli i wiedzieli. Nad ranem dotarły do nas opowieści o najgorszym. O zniszczeniu Starego Miasta. Po prostu o spaleniu miasta przez wojska Armii Czerwonej. Zbombardowaniu części dworca kolejowego z dział i moździerzy. Prawdopodobnie dla statystyki. Wówczas jeszcze tego nie rozumiałem (MND: 17–18).

Podobnie wydarzenia utrwaliły się w pamięci Kasztana, wspominającego obrazy całych dzielnic Słupska objętych „furią niszczenia” przez Rosjan (MND: 80).

Narracje migracyjne zawarte w tomie *Mój nowy dom* rzucają nieco inne światło na proces współistnienia społeczności polskiej i niemieckiej<sup>12</sup>. Nie brakuje wspomnień związanych z wysiedlaniem z kamienic czy też z całych dzielnic miasta Niemców, którzy mogli zabrać ze sobą tylko to, co uniosą, ewentualnie to, co zmieszczą w podręcznym wózku, czy też opowieści o przemowaniu przez Polaków mienia niemieckiego. Równocześnie pojawiają się sygnały o wspólnym przeżywaniu niełatwej rzeczywistości, braku żywności i środków czystości, chorobach dotykających Polaków i Niemców w jednaki sposób, trudnym położeniu kobiet, Polek i Niemek, narażonych na ataki ze strony żołnierzy radzieckich, wspólnym mieszkaniu, pracy, opiece nad dziećmi i osobami starszymi, pierwszych przyjaźniach i miłościach, jak na przykład we wspomnieniach Wieśniaka, Halszki i Jany (MND: 70–71, 87, 132). Szczęśliwa babcia zapamiętała, że:

Niemcy, których wtedy poznałam nie byli już ani dumni, ani uśmiechnięci. Nie wzbudzali strachu i lęku. Byli cichymi i zastraszonymi ludźmi, jak my za okupacji. Nasza mama szybko doszła do porozumienia z frau Golman, która stała się naszą kucharką i gospodynią, jadła z nami, nauczyliśmy się wzajemnie języków. My polubiliśmy ją, ona nas (MND: 63).

Mieszkając razem, obie strony niedawnego konfliktu czuły się bezpiecznie w obliczu grabieży szabrowników i gwałtów dokonywanych przez Rosjan. Słupszczanka Jana przywoływała słowa ojca, który nie potrafił wygzekkować kwaterunku w mieszkaniu starszego, schorowanego małżeństwa Niemców: „Usłyszałam od ojca krótką odpowiedź: «czy widziałas ich łzy i strach w oczach? nigdy nikogo nie skrzywdziłem, nie zrobię tego i tym razem»” (MND: 131). Po tych słowach rodzina wróciła do zajmowanego wcześniej wagonu towarowego i mieszkała w nim do czasu znalezienia wolnego lokum. Jedno z najbardziej wzruszających wspomnień tomu dotyczy niemal w całości relacji polsko-niemieckich. Jamnik, naprawdę Lilka, obecnie mieszkanka Melbourne, narratorka opowieści *Moje spotkania z Niemcami*, przytacza historię szmacianej lalki, którą dziewczynka otrzymała od herszta dziecięcej grupy jako „łup wojenny” zabrany małej Niemce. Lalkę, która wzbudzała zachwyty i zazdrość wszystkich dzieci bawiących się na podwórku, Lilka zabrała do domu. Jej matka nakazała

12 Zjawiska te zostały opisane w pracach historyków (zob. Czerwiakowska 2019a, 2019b).

zwrot zabawki, co we wspomnieniach dziewczynki utrwaliło się szczególnie mocno:

Kiedy mama zawołała mnie do mieszkania, przyniosłam ze sobą lalkę. Zapytana skąd mam lalkę, opowiedziałam, co zaszło. Mama powiedziała – „musimy zwrócić dziewczynce lalkę”. Poszliśmy do mieszkania nad nami. Nikt nie reagował na pukanie. Mama zaczęła objaśniać po niemiecku, po co przyszła. Otworzyły się drzwi. Mama podała kobiecie lalkę, za kobietą stała dziewczynka, usłyszałyśmy – „danke schön” (MND: 27).

Ludzki i uprawdopodobniony wymiar wspomnień tomu *Mój nowy dom* wyznacza różnice między narracjami migracyjnymi charakteryzowanymi w artykule. Kolejna różnica wynika z faktu obecności w zbiorze drugim narracji o charakterze zmetaforyzowanym. Fragmentaryczne opowieści osadników nie tyle układają się w obrazy pamięci o przeszłości dawnego Stolpu, co tworzą „nowy” wymiar pamięci „nowego” Słupska i ludzi „stąd”. Snując opowieść o „nowej” tożsamości miasta i jego mieszkańców, Zygi podsumuje:

Może mnie ktoś poprawi we wspomnieniach, może sam coś przypomnia i opisz. Może zaprzeczy i poda inną wersję wydarzeń. Przecież to minęło już ponad 60 lat. Fakty się zacierają, nazwiska się zacierają i wydarzenia kiedyś mogły wyglądać inaczej (MND: 1).

Upływ czasu i jego konsekwencje podkreśli jeszcze dobitniej Zula:

Nie jestem literatką, może te moje wspomnienia nie są istotne albo może są śmieszne, ale moje życie jest związane z miejscem, w którym żyję. Jak już wspomniałam, w Słupsku jest moje miejsce na świecie – moje i moich dzieci, i wnuków, które się tu urodziły i czują się świetnie (MND: 32).

Zaprezentowane zbiory słupskich narracji migracyjnych układają się w równoległe, choć różne historie, których autorzy i autorki mają świadomość upływającego czasu. Fakty i wydarzenia z przeszłości zostają przefiltrowane przez doświadczenia życiowe i kolejne etapy stawania się ludźmi „stąd”. Strażnikiem przeszłości staje się pamięć jednostkowa, co powoduje, że narracje migracyjne nabierają cech dyskursu memorialnego, łączącego cechy historycznego i literackiego dyskursu pamięci. Spostrzeżenia te

potwierdzają ustalenia Marii Tomczak, która, prezentując obrazy osadników (przesiedleńców, repatriantów, autochtonów, Kresowiaków) obecne w publicystyce periodyków wydawanych przez Polski Związek Zachodni, stwierdziła:

Pamięć funkcjonuje w dziwny sposób. Nie jest to – nawet w przypadku tzw. pamięci zbiorowej – prawie nigdy wierny zapis wydarzeń czy procesów, ale zapis wybiórczy, koncentrujący się na tym, co dla zapamiętującego(cych) jest najważniejsze. Nieświadomie przefiltrowujemy nasze wspomnienia przez własne lub typowe dla zbiorowości, do której należymy, systemy wartości, wyobrażenia czy wzorce. Sprawy w jakiś sposób sprzeczne z taką zbiorową czy jednostkową interpretacją spychane są z reguły na plan dalszy, a czasem wręcz skazywane za zapomnienie. Najgorzej jest wtedy, gdy proces zapamiętywania dodatkowo uwikłany zostaje w bieżącą politykę. Ulega wówczas świadomej już instrumentalizacji, czasami tak daleko posuniętej, że nawet po wielu latach utrudniającej zrekonstruowanie prawdy (Tomczak 2006: 45).

### 3. Konteksty teatralne

Pamięć o przeszłości miejsca zostaje prze-pisana na nowo w realizacjach teatralnych odnoszących się do mikrohistorii lokalnych. Przybierając formę udramatyzowanych czytań narracji migracyjnych, teatralnego remiksu i przedstawienia performatywnego, skodyfikowane narracje osadnicze stają się teatralnymi opowieściami o przeszłości i teraźniejszości Słupska, dyskursami pamięci o tożsamości miejsca i jego mieszkańców. Ze względu na poczynione już wcześniej ustalenia i opisy przedstawień nawiązujących do słupskich narracji migracyjnych w tym miejscu odwołam się jedynie do ważniejszych ustaleń<sup>13</sup>.

Dwa pierwsze przedstawienia – *Moje dni* (2008) i *Mój nowy dom* (2009) w wykonaniu aktorów Teatru Kominkowego, skupiającego słuchaczy Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku – to udramatyzowane narracje migracyjne znane z wspomnieniowego tomu *Mój nowy dom*. Teatralna opowieść o słupskich

13 Narracje lokalne skodyfikowane w formie przedstawień teatralnych charakteryzuję w wybranych tekstach (zob. Sobiecka 2014, 2015, 2016). Wielokrotnie odwołuję się w nich do kategorii przedstawiania czy też problematyzowania historii przez współczesny teatr Freddiego Rokema (zob. Rokem 2010: 21). W niniejszym artykule zagadnienie to jedynie sygnalizuję.

osadnikach i ich doświadczeniach zbudowana została w oparciu o luźno powiązane sekwencje ilustrujące kolejne etapy podróży bądź wrastania w powojenną rzeczywistość miasta. W *Moich dniach* akcję dramatyczną wyznaczał porządek sześciu scen: Poczekalnia, Przedział, Świetlica, Nowa Ziemia, Wesele i Plotki (zob. Sobiecka 2015). *Mój nowy dom* charakteryzowała bardziej złożona struktura. Ruch sceniczny podzielono na sceny zbiorowe i indywidualne. Poszczególne sekwencje: Wagon, Kwaterunek, Sąsiedzi, Szkoła i Rozrywki – tematycznie wiązały się z różnymi aspektami życia w nowej przestrzeni, co w inscenizacji zaznaczano krótkimi pauzami i szybką zmianą rekwizytów (zob. Sobiecka 2015). W obu przedstawieniach dominowało doświadczenie tymczasowości i „bycia w drodze”, akcentowane porzucanymi walizkami i tobołkami podróżnymi oraz ustawionymi po bokach sceny uszkodzonymi meblami. Przedstawienia Teatru Kominkowego nacechowane były emocjonalnie. Przywoływanie udramatyzowanych wspomnień stanowiło o autentyczności inscenizacji. Aktorzy nie kryli wzruszenia. Na scenie stawali się świadkami przeszłości i współuczestnikami wydarzeń. Autobiograficzne narracje wizualizowały się zarówno w umysłach wykonawców, spośród których wielu reprezentowało pierwsze pokolenie urodzonych w Słupsku po wojnie, jak i w emocjach przekazywanych odbiorcom. Obrazy procesów migracyjnych „nie-mieszkańców”, które ukształtowały strukturę obu przedstawień, dopełniały wspomnieniowe minimonologi ludzi „skądś”, przybyłych do nowej, obcej przestrzeni z nadziejami na lepsze jutro (zob. Gosk 2012a).

W procesie odzyskiwania „miejsc pamięci” ciekawie prezentowały się także dwie kolejne realizacje: *Odzyskane* (2013) urodzonego w Słupsku performerera Ludomira Franczaka i *Nieustępliwy, chwytający za gardło łęk* (2014), przedstawienie wyreżyserowane przez Stanisława Miedziewskiego. Scenariusz *Nieustępliwego*, ułożony w remiks kolejnych narracji migracyjnych, powstał na bazie dokumentów historycznych dotyczących transportów dziecięcych z terenów Europy Środkowej organizowanych w czasie II wojny światowej. Bohater opowieści, tuż po piętnastych urodzinach, odkrywał swoją tożsamość i rozpoczął proces tropienia historii żydowskiej rodziny i rodziców, prowincjonalnych aktorów, którzy w maju 1933 roku opuścili Paryż i osiedlili się w Pradze. Jako czteroletnie dziecko bohater przybył do Londynu w jednym z transportów dziecięcych, gdy w tym samym czasie jego rodzice trafili najpierw do getta, potem do hitlerowskiego obozu zagłady. Mężczyzna został przygarnięty i wychowany przez bezdzietne małżeństwo kalwińskiego kaznodziei z Walii. Przypadek sprawił, że rozpoczął symboliczną podróż ulicami Pragi, Terezina, Gdańska i Oświęcimia, odnajdując pamiętki po rodzicach i kolejnych opiekunach, a także miejscach, w których był ukrywany jako dziecko (zob. Sobiecka 2016). Z kolei

projekt Franczaka łączył performatywne działania sceniczne z wielogłosową narracją odgrywaną „tu i teraz”, uzupełnianą o działania symbolizujące budowanie wizualno-dźwiękowej instalacji. Podstawę scenariusza *Odzyskanych* stanowiły życiorysy niemieckich obywateli mieszkających w Stolpie i jego okolicach do 1946 roku odnalezione w słupskim oddziale Państwowego Archiwum w Koszalinie. Spisane życiorysy i oświadczenia niemieckich obywateli były częścią dokumentów lojalnościowych, które musieli oni podpisać przed wyjazdem lub pozostaniem w mieście. Przedstawienie łączyło wielopoziomowe działania i narracje o charakterze performatywnym: czytane różnymi głosami życiorysy niemieckich obywateli, przypominające technikę czytania dramatu, autobiograficzną narrację Franczaka, opowiadającego o butach odnalezionych podczas remontu w przedwojennej kamienicy zamieszkiwanej przez jego rodzinę oraz działania performerów wpisane w budowanie instalacji symbolizującej piramidę wznoszoną z porzucanych krzeseł (zob. Sobiecka 2016).

W przyjętej perspektywie badawczej przedstawienia nawiązujące do słupskich narracji migracyjnych łączyły aspekt topograficzno-przestrzenny konkretnego „miejsca pamięci” z temporalnym, odnoszącym się do podwójnej płaszczyzny czasowej „tu i teraz” scenicznego z „tam i wtedy” teatralnym. Oba aspekty (topograficzny i temporalny) budowały tożsamościowy wariant „miejsca pamięci”, służący uobecnianiu przeszłości, ale także redefiniowaniu tożsamości mieszkańców powojennego Słupska, bo, jak podkreślał Pierre Nora, „poszukiwanie pamięci to próba znalezienia własnej historii” (Nora 2011: 22). Można zatem uznać, że literackie świadectwa doświadczeń migracyjnych przepisane na nowo w postaci przedstawień Franczaka, Miedziewskiego i Teatru Kominkowego to próby zbudowania tożsamościowego wariantu „miejsca pamięci”, łączącego elementy dyskursu tożsamościowego (uobecnianie przeszłości) z memorialnym (doświadczenia migracyjne i pamięć o nich)<sup>14</sup>. Zdaniem Rybickiej w ten sposób literatura i teatr zyskują wymiar uniwersalnego dyskursu pamięci, stając się z jednej strony miejscami pamięci, z drugiej topografiami historii (por. Rybicka 2014b: 323).

14 W kontekście tych rozważań warto przywołać interaktywne przedstawienie Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku *Stolp. Dzień kobiet* z 2021 roku, które tematycznie nawiązuje do historii lokalnych, choć w niewielkim stopniu korzysta z narracji migracyjnych (zapiski więźniów z Muzeum Stutthof w Sztutowie).

#### 4. Podsumowanie

Przeprowadzona analiza porównawcza słupek narracji migracyjnych, tj. *Wspomnień pierwszych słupek* i *Mojego nowego domu*, wzbogacona o konteksty teatralne narracji osadniczych, pozwoliła na wyróżnienie dwóch typów narracji lokalnych – założycielskich i tożsamościowych. Literackie oraz teatralne świadectwa doświadczeń migracyjnych zaprezentowane w artykule przywoływały opisy wydarzeń pierwszych powojennych miesięcy i lat w historii Słupska, jego mieszkańców, ich kultury i tożsamości, stając się po części elementem „przedstawiania i problematyzowania przeszłości”, jak zakładał Rokem (Rokem 2010: 21). Należy pamiętać, że współczesne badania literaturoznawcze poszerzają pojęcie migracji i literatury migracyjnej. Redefiniując ten typ twórczości, Gosk zauważa, że:

Migracja to zmiana o istotnych, pozostawiających ślady konsekwencjach zarówno dla podmiotu, którego dotyczy, jak i miejsc przezeń opuszczanych, branych w posiadanie, stanowiących obiekt pracy wyobraźni, tęsknoty. Migracja łączy się z ruchem, przemieszczaniem oraz przestrzenią, miejscem/nie-miejscem. [...] Migracja wytwarza własną anamorficzną narrację, często o charakterze autobiograficznym, która – zależnie od kąta, pod jakim na nią spoglądać – kładzie akcent albo na opowieść o przemianach tożsamości swojego podmiotu, albo na historię osuwania i zawłaszczania miejsc zagospodarowanych wcześniej przez Innych, albo na przekaz o okolicznościach własnego powstania, wpływających modyfikująco na znarratyzowane treści. [...] Jest performatywna, bowiem na swój sposób „przetwarza” i miejsca, i ludzi wchodzących w interakcje. [...] Migracja to wyzwanie i czynnik tożsamościotwórczy. Może „otworzyć” podmiot na nowe doznania, zainspirować go do działań kreacyjnych, może też „zamknąć” go w przestrzeni wyobrażonej i czasie przeszłym („tam – wtedy”), uniemożliwiając kontakt z nowym otoczeniem albo... pozostawić w stanie zawieszenia i niedookreślenia („pomiędzy”) (Gosk 2012b: 7–8).

Narracje migracyjne postrzegane są więc coraz częściej jako wypowiedzi o charakterze performatywnym, które zmieniają bądź mogą zmieniać daną przestrzeń i jej mieszkańców, a także jako wypowiedzi o charakterze tożsamościowym, co wydaje się szczególnie ważne w kontekście narracji lokalnych. Cechy te odnajdujemy w słupek narracjach migracyjnych, które tworzą literackie i teatralne opowieści o miejscu, czasie i przestrzeni, o ludziach i ich doświadczeniach, historii i tożsamości. Dominującym czynnikiem opisu staje



się nie przeszłość, jej trauma i niedopowiedzenia, ale przyszłość i otwarcie na nowe i nieznanne, wyczekiwane i oswajanie. Narracje migracyjne stają się w ten sposób świadectwem doświadczeń migracyjnych oraz procesów zakorzenienia w przestrzeni kulturowej, a także świadectwem łączącym elementy dyskursu tożsamościowego i memorialnego.

Narracje migracyjne – czy to w odmianie założycielskiej, czy tożsamościowej – można rozpatrywać również jako próby poszukiwania „miejsc pamięci”. Nora definiuje je w kontekście procesów tożsamościowych, zakładając, że „poszukiwanie pamięci to próba znalezienia własnej historii” (Nora 2011: 22). Jego zdaniem historia potrafi jedynie uobecnić przeszłość, rekonstruując ślady wydarzeń, miejsc i osób. Narracje migracyjne to jednak nie tylko historia, ale także próba odnalezienia „miejsc pamięci”, powstających, jak sugeruje Nora, „w wyniku gry pamięci i historii” (Nora 2011: 25). Dlatego literackie świadectwa doświadczeń migracyjnych pierwszych słupszczyzan przekraczają wymiar narracji historycznej, stając się hybrydycznym zapisem uobecniania przeszłości. Można je zatem rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: jako przykłady uobecniania przeszłości w szeroko pojmowanej prozie wspomnieniowej (narracje memorialne) oraz jako przykłady budowania tożsamości kulturowej Słupska (narracje tożsamościowe). Łącząc przeszłość i teraźniejszość, historię i tożsamość, doświadczenie i pamięć, narracje migracyjne wpisują się tym samym w koncepcję topografii historii, którą Rybicka nazywa topografią podejmującą krytyczną dyskusję z przeszłością (por. Rybicka 2014b: 323). Parafrazując tytuł artykułu Gosk, można też powiedzieć, że narracje migracyjne centralnej przestrzeni Pomorza Środkowego stają się literackimi śladami powojennego osadzania się „gdzieś” ludzi „skądś” (por. Gosk 2012a).

## | Bibliografia

- Bolecki Włodzimierz, Madejski Jerzy, red. (2010), *Zapisywanie historii. Literaturonawstwo i historiografia*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Buczak Eugeniusz, Drewniak Bogusław, Rybicki Hieronim, red. (1962), *Lata walki i pracy. Materiały o działalności Polskiej Partii Robotniczej na Ziemi Koszalińskiej w latach 1945–1948*, Nakładem Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Koszalin.
- Czerwiakowska Jolanta (2019a), *Gwałty dokonane przez żołnierzy Armii Czerwonej (Radzieckiej) w latach 1944–1947 na Ziemiach Zachodnich i Północnych*

- Polski z uwzględnieniem Słupska i okolic ( przyczynek do zagadnienia), w: Badania i rozwój młodych naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne, cz. 2: Historia i społeczeństwo, red. Jędrzej Nyckowiak, Wojciech Pryliński, Wydawnictwo Młodzi Naukowcy, Poznań, s. 19–25.*
- Czerwiakowska Jolanta (2019b), *Sytuacja zdrowotna słupszczan w 1945 r. na tle trudnych początków organizacji służby zdrowia. Zarys problematyki, w: Badania i rozwój młodych naukowców w Polsce. Nauki humanistyczne i społeczne, cz. 7: Historia i polityka, red. Jędrzej Nyckowiak, Jacek Leśny, Wydawnictwo Młodzi Naukowcy, Poznań, s. 7–13.*
- Domańska Ewa (2005), *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach, wyd. 2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.*
- Dulczewski Zygmunt, Kwilecki Andrzej, red. (1963), *Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.*
- Foucault Michel (2002), *Porządek dyskursu, przeł. Michał Kozłowski, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.*
- Gieba Kamila (2015), *Próba epopei. O narracjach założycielskich tzw. Ziemi Odzyskanych, „Teksty Drugie”, z. 5, <https://tinyurl.com/yc67wwj8> [dostęp: 7.02.2022].*
- Gieba Kamila (2016), *Literatura dotycząca powojennych przesiedleń na tzw. Ziemi Odzyskane – przegląd koncepcji badawczych i próba definicji, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 59, z. 2 (118), s. 75–89.*
- Gosk Hanna (2012a), *Nie-mieszkańcy, nie-miejsca. Literackie ślady powojennego osadzania się „gdzieś” ludzi „skądś”, w: taż, Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku, Universitas, Kraków, s. 193–208.*
- Gosk Hanna (2012b), *Wprowadzenie, w: taż, Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku, Universitas, Kraków, s. 7–14.*
- Halicka Beata (2015), *Polski Dzik Zachód. Przymusowe migracje i kulturowe osvajanie Nadodrza 1945–1948, przeł. Aleksandra Łuczak, Universitas, Kraków.*
- Halicka Beata, red. (2016), *Mój dom nad Odrą. Pamiętniki osadników Ziemi Zachodnich po 1945 roku, Universitas, Kraków.*
- Hejger Maciej (2000), *Ludność niemiecka w Słupsku i okolicach po zakończeniu wysiedleń poczdamskich, „Słupskie Studia Historyczne”, nr 8, s. 251–276.*
- Iwasiów Inga (2012), *Hipoteza literatury neo-post-osiedleńczej, w: Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku, red. Hanna Gosk, Universitas, Kraków, s. 209–224.*
- Łach Stanisław (1986), *Osadnictwo polskie w Słupsku w 1945 roku, „Słupskie Prace Historyczne”, nr 6a, s. 115–135.*
- Łach Stanisław (1987), *Osadnictwo polskie w Słupsku w latach 1946–1950, „Słupskie Prace Humanistyczne”, nr 7a, s. 87–106.*

- Łach Stanisław (1996), *Osadnictwo miejskie na ziemiach odzyskanych w latach 1945–1950*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Słupsk
- Mój nowy dom. Wspomnienia słupskich osadników [MND] (2009), wstęp i oprac. Jolanta Nitkowska-Węglarz, Słupski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Słupsk.
- Nora Pierre (2011), *Między pamięcią a historią: les lieux de mémoire*, przeł. Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera, „Didaskalia”, nr 105, s. 20–27.
- Nycz Ryszard (2007), *Literatura nowoczesna wobec doświadczenia*, w: *Literackie reprezentacje doświadczenia*, red. Włodzimierz Bolecki, Ewa Nawrocka, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa, s. 11–25.
- Podoski Kazimierz, red. (1969), *Z najnowszych dziejów Słupska i Ziemi Słupskiej (1945–1965)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Słupsku 1953–1983*, Wydawnictwo WSP, Słupsk 1983.
- Rokem Freddie (2010), *Wystawianie historii. Teatralne obrazy przeszłości we współczesnym teatrze*, przeł. Mateusz Borowski, Małgorzata Sugiera, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Romanow Zenon (1992), *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Wydawnictwo Uczelniane WSP, Słupsk.
- Romanow Zenon (1993), *Ludność niemiecka a problemy osadnictwa polskiego na ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945–1949*, „Słupskie Studia Historyczne”, nr 3, s. 153–163.
- Rybicka Elżbieta (2014a), *Nowy regionalizm i narracje lokalne*, w: też, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków, s. 325–363.
- Rybicka Elżbieta (2014b), *Topografie historii: miejsce, pamięć, literatura*, w: też, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków, s. 297–324.
- Sakson Andrzej, red. (1996), *Pomorze – trudna ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945–1995*, Instytut Zachodni, Poznań.
- Sobiecka Anna (2014), *Słupsk i okolice. Geografia wyobrażona w przedstawieniu teatralnym*, w: *Geografia wyobrażona regionu. Literackie figury przestrzeni*, red. Daniel Kalinowski, Małgorzata Mikołajczak, Adela Kuik-Kalinowska, Universitas, Kraków, s. 313–327.
- Sobiecka Anna (2015), *Teatralne remiksowanie historii jako wariant historii lokalnych*, w: *Teatr historii lokalnych w Europie Środkowej*, red. Ewa Wąchocka, Dorota Fox, Aneta Głowacka, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 305–322.
- Sobiecka Anna (2016), *Tożsamość transgraniczna. Wariant teatralny*, w: *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura. Miejsca. Translokacje*,

red. Małgorzata Mikołajczak, Danuta Zawadzka, Katarzyna Sawicka-Mierzwińska, Universitas, Kraków, s. 328–344.

Tomczak Maria (2006), *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej, w: Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. Andrzej Sakson, Instytut Zachodni, Poznań.

Walas Teresa, Nycz Ryszard, red. (2012), *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, Universitas, Kraków.

*Wspomnienia pierwszych słupszczan* [PTH], zbiory specjalne Biblioteki Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku, sygn. PTH p. 1–354.

## | Abstrakt

ANNA SOBIECKA

### Słupskie narracje migracyjne. Konteksty literaturoznawcze i teatralne

Artykuł prezentuje narracje migracyjne (założycielskie i tożsamościowe) kulturowej przestrzeni miasta Słupska oraz ich konteksty teatralne. Punktem wyjścia staje się analiza porównawcza mikrohistorii lokalnych zapisanych w tekstach dokumentu osobistego: nieopublikowanych dotąd *Wspomnieniach pierwszych słupszczan* i opublikowanych wspomnieniach słupskich osadników *Mój nowy dom* (2009). Przykłady lokalnych narracji migracyjnych skonfrontowane zostają z ustaleniami teoretycznoliterackimi w zakresie literackich świadectw dyskursu tożsamościowego i memorialnego.

**Słowa kluczowe:** narracje migracyjne, lokalne mikrohistorie, dyskurs tożsamościowy, dyskurs memorialny

## | Abstract

ANNA SOBIECKA

### Słupsk's Migration Narratives: Literary and Theatrical Contexts

This article aims to describe narratives regarding migration within Słupsk's cultural sphere and their contextual reflections in theatre. The article begins with a comparative analysis of local biographies written down in personal documents, such as the yet-to-be-published *Wspomnienia pierwszych słupszczan* (Memories of the first residents of Słupsk), and the published accounts of Słupsk's residents in *Mój*

*nowy dom* (My new home). The above works are then examined through the lens of literary discourse surrounding migratory identity.

**Keywords:** migration narratives, local microhistories, identity discourse, memorial discourse

### | Biogram

Anna Sobiecka – dr hab., prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku, literaturoznawca i teatrolog, autorka monografii poświęconych dramaturgii Michała Bałuckiego i krytyce teatralnej (*Krytyka teatralna i krytycy. Studia z zakresu krytyki drugiej połowy XIX i początku XX wieku*, współautor A. Podstawka, Słupsk 2021) oraz cyklu prac obejmujących dzieje teatru w Słupsku (*Teatr w Słupsku. Historie (o)powie-dziane*, Słupsk 2017). Kierownik grantu „Doskonała nauka – Wsparcie monografii naukowych” w ramach projektu *Małe i zapomniane – formy Michała Bałuckiego*. Zainteresowania badawcze skupia wokół historii teatru i dramatu polskiego drugiej połowy XIX oraz przełomu XIX i XX wieku, najnowszej dramaturgii polskiej, a także zagadnień związanych z działaniami instytucji teatralnych w warunkach kultury lokalnej.

E-mail: [anna.sobiecka@apsl.edu.pl](mailto:anna.sobiecka@apsl.edu.pl)

ORCID: 0000-0001-5155-0393